Nr. 6 Łódź, 7 lutego 1932 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XIII

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . „ 2.00

CENA OGOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr. zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

ZAPOMOGA — CZY PRACA?

W numerze „Pracy“ z ubiegłego tygodnia była poruszona aktualna sprawa, by za zapomogi wydawane bezrobotnym żądać od nich pracy. Myśl ta nie jest nowa. Forsują tę myśl w dużej mierze czasopisma, zależne od sfer przemysłowych, najczęściej w sposób bliżej nieokreślony. Są te projekty forsowane również zagranicą, najczęściej w Niemczech i Jugosławji. Należy chociażby pokrótce zanalizować to zagadnienie z punktu widzenia interesów klasy pracującej.

Przedewszystkiem nie może być mowy o żądaniu pracy, jako ekwiwalentu zapomogi tych bezrobotnych, którzy pobierają ustawowe zasiłki. Jestto wszakże takie same ubezpieczenie, jak od ognia, na dożywocie i t. p.

Robotnik czy pracownik umysłowy w czasie pracy wpłaca pewne sumy, za które w okresie braku pracy pobiera swoje pieniądze. Oczywiście w obecnym czasie specjalnie uporczywego kryzysu, Fundusz Bezrobocia wykazuje poważne deficyty, ale wpłacanie ustawowych odsetek przez pracownika jest związane z gwarancją wypłaty zasiłków bez względu na rozmiary kryzysu.

Inna jest sprawa z zapomogami doraźnemi dla tych, co wybrali swe ustawowe zasiłki.

Ale przecież przedewszystkiem zdajemy sobie sprawę z tego, że te zasiłki niestety, są bardzo nikłe, czy to wypłacane w postaci jednorazowych zasiłków, czy w postaci węgla lub produktów, czy wreszcie w postaci nikłych obiadów, których koszt kalkuluje się przeciętnie na 30 groszy już z kosztami administracyjnemi.

Gdyby brać od robotników lub pracowników umysłowych za ten zasiłek pewien ekwiwalent pracy, należałoby zatrudnić każdego z nich jeden, dwa a w najlepszym razie kilka dni w miesiącu.

Sposób zorganizowania takich robót, gdzie jak w kalejdoskopie zmieniałyby się pracownicy, jest nieziszczalną fantazją. Technika tych robót, wreszcie zaopatrzenie pracowników w potrzebne narzędzia pracy, a potem zorganizowanie odpowiedniego dozoru oraz instruktorów tych robót są wręcz niewykonalne. I dlatego, gdybyśmy chcieli, ażeby robotnicy pracowali pewną ilość dni, któreby stanowiły ekwiwalent dawanych świadczeń— byłoby niemożliwością praktycznie tę imprezę zorganizować.

A jednakże projekt ten jest lansowany najczęściej jakieśmy zaznaczyli, ze sfer przemysłowych, to jest ludzi, którzy wiedzą, do czego dążą i umieją dobrze wszelkie swe posunięcia na swoją korzyść obliczać.

A więc musi się tu kryć jakieś niedopowiedzenie, coś takiego, jakby ktoś powiedziawszy „a“ nie chciał narazie powiedzieć „b“, „c“ i t. d.

I oto ludzie zupełnie w dobrej wierze mogą popierać te poczynania, jak naprzykład szanowny autor artykułu w „Pracy“ z zeszłego tygodnia pod nagłówkiem „O pracę miast filantropji“.

Bo słusznem jest twierdzenie, że pobieranie pieniędzy za nic jest upokarzające, że każdy robotnik wolałby zamiast zapomogi mieć choćby ciężką pracę, któraby dawała mu zadowolenie, że jest pożytecznym członkiem społeczeństwa, a nie ciężarem dla gminy lub państwa.

Ale tym, którzy inicjują i forsują te projekty, chodzi o zupełnie co innego.

Chodzi tu o formowanie t. zw. „batalionów pracy“, bezrobotnych skoszarowanych pod wojskowym rygorem, którzyby za życie z kotła i minimalną dopłatę wykonywali całodzienną pracę.

Gdy chodzi o przetrzymanie kryzysu, możnaby tu mówić tylko o kawalerach t. j. ludziach nie obarczonych rodziną. Bo z czegóż wyżywi się rodzina takiego skoszarowanego robotnika, gdzie mieszkać będzie, jeżeli ów bezrobotny ma otrzymać zaledwie parę groszy na dzień?

A trzeba brać i jeszcze jedną ważną okoliczność.

Ta armja skoszarowanych bezrobotnych ma wykonywać za minimalną płacę pewne roboty powiedzmy ziemne. Czyż w takim wypadku nie stracą pracy ci robotnicy sezonowi, którzy obecnie za normalną, rynkową płacę wykonywują te roboty? albo conajmniej, czy ilość tych robót nie zmniejszy się do minimum? A wtenczas nastąpiłoby obniżenie ogólne płac za te roboty.

I tak ta fala zniżenia zarobków poszłaby coraz dalej i szerzej w miarę powodzenia i rozszerzania akcji bataljonów pracy.

I tu się kryje przyczyna, dlaczego ta akcja jest forsowana przez przemysłowców, którzy wciąż marzą w obecnych czasach o zniżeniu kosztów produkcji nie za pomocą zmniejszania dyrektorskich gaż, a za pomocą kasowania świadczeń społecznych, a jeszcze skuteczniej za pomocą olbrzymiej zniżki i tak głodowych płac, któraby niewątpliwie była skutkiem pomyślnie przeprowadzonej akcji dawania ekwiwalentu pracy za zapomogi doraźne i w naturze.

I dlatego do tego zagadnienia należy podchodzić bardzo ostrożnie i nie dawać się powodować wzniosłemi hasłami, które w tym razie prowadzą do bardzo mało wzniosłych celów.

WALKA Z BEZROBOCIEM

Zjazd Prezesów Wojewódzkich Komitetów

Pod przewodnictwem p. senatora Iwanowskiego, viceprezesa Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia odbył się w Warszawie zjazd przewodniczących Sekcyj Pracy Wojewódzkich Komitetów do Spraw Bezrobocia.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sekcji Pracy złożył p. inż. H. Zagrodzki. Ze sprawozdania tego wynika, że z przedstawicielami wszystkich gałęzi przemysłu Sekcja Pracy przeprowadziła konferencje na temat zwiększenia stanu zatrudnienia drogą pracy. Akcja ta, jak wiadomo, dała zatrudnienie przeszło 33000 robotnikom i pracownikom umysłowym. W chwili obecnej Sekcja Pracy Naczelnego Komitetu rozpoczęła prace nad zwiększeniem zatrudnienia drogą akcyj pośrednich. Na pierwszy plan wysuwa się propagowanie wytwórczości krajowej i uzyskiwanie od czynników miarodajnych tego rodzaju zarządzeń, któreby poparły przemysł krajowy w walce z dumpingiem przemysłu zagranicznego. Akcja ta, przeprowadzona planowo i szybko już w najbliższym czasie może dać pokaźne wyniki w zwiększeniu zatrudnienia.

Prace Naczelnego Komitetu ilustrowały interesująco sprawozdania poszczególnych przewodniczących Sekcyj Pracy Wojewódzkich Komitetów. W pracy swej, jak się okazuje, Komitety Wojewódzkie natrafiają na cały szereg przeszkód. O ile przemysł wielki w pewnej mierze poszedł na rękę akcji rządowej i tą drogą udało się ulokować pewną ilość robotników, dając im pracę po 2 — 3 dni w tygodniu, o tyle w małych fabryczkach do dzisiejszego dnia nietylko nie został wykonany program społeczny, mający na celu podział pracy pomiędzy większą ilość zatrudnionych, ale również nie przestrzega się ustawy o czasie pracy, stosuje się pracę w godzinach nadliczbowych i t.p. Oczywiście ujawnienie tego rodzaju wypadków nastręcza poważne trudności i wymaga żmudnej bardzo pracy Wojewódzkich Komitetów.

W dyskusji nad sprawozdaniami podkreślono również i to, że sumy, przeznaczone na roboty publiczne nie mogą być dość wcześnie uruchomione, co opóźnia znacznie ich wykonanie. Dzieje się to dlatego, że rok budżetowy rozpoczyna się u nas 1-go kwietnia a ponieważ według przewidywań nasilenie bezrobocia jeszcze przez jakieś dwa miesiące będzie wzrastało, postanowiono wystąpić o wcześniejsze uruchomienie tych sum z budżetu na rok 1932/3, co w znacznym stopniu złagodzić może wzrastające bezrobocie.

Odnośnie pracowników umysłowych, wśród których bezrobocie jest procentowo wyższe niż wśród robotników podkreślono jako objaw niepokojący apatję bezrobotnych. Bezrobotni pracownicy umysłowi nigdzie się nie rejestrują, tak, że cyfrę ich trudno nawet dokładnie ustalić. Wobec coraz częstszego wprowadzania przez pracodawców 8-mio godzinnego dnia pracy Zjazd wyraził opinję, że koniecznem jest przyspieszenie wydania ustawy o 7-mio godzinnym dniu pracy, co w zasadzie jest u nas prawem zwyczajowym. Wydanie tego rodzaju ustawy mogłoby bardzo wydatnie zmniejszyć bezrobocie wśród pracowników umysłowych.

Żądamy ubezpieczenia na starość

Świat kapitalistyczny bankrutuje — jedyną ostoją siły gospodarczej — Świata Pracy jest

Spółdzielczość

Z RADY MIEJSKIEJ

Na czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej przedewszystkiem załatwiono te wnioski, które spadły z powodu braku kworum na poprzedniem posiedzeniu, a więc: przepisy o wydawaniu pracownikom Magistratu odzieży służbowej oraz obniżenie cenzusu naukowego dla niektórych pracowników miejskich. Wreszcie przeprowadzono drugie uchwalenie pożyczki 80 tysięcy złotych na domy drewniane na Chojnach i na Mani.

Następnie przystąpiono do generalnej debaty budżetowej po przyjęciu regulaminu obrad.

Pierwszy zabrał głos generalny referent r. Hartman, który porównywał budżet projektowany z obowiązującym obecnie i wykazał, że zmiany są bardzo nieznaczne, jeżeli chodzi o budżet zwyczajny. Natomiast w budżecie nadzwyczajnym — inwestycyjnym jest olbrzymia zniżka z 13 miljonów na 6.

Następnie przemawiał prezydent Ziemięcki, który charakteryzował pozycje majątku miejskiego oraz długów, tłumaczył z punktu widzenia Magistratu konieczność dopłaty dużych sum do domów na Polesiu, wskazywał na zwiększenie pozycji na bruki i poważne mniejszenie na roboty kanalizacyjne, wreszcie bronił konieczności subsydjów dla magistrackich przyjaciół.

Następne posiedzenie w poniedziałek, na którym rozpocznie się dyskusja.

Którędy droga?

Artykuł dyskusyjny

W kronice, rejestrującej stan bezrobocia, ostatnie tygodnie przyniosły nowe skoki cyfr. Według przewidywań instytucyj śledzących wzrost bezrobocia, najbliższe miesiące nie przyniosą poprawy. Jak u nas tak i zagranicą rośnie armja pozbawionych pracy i dzisiaj już cyfra ich przenosi liczbę armij, biorących udział w wojnie światowej.

Na tem tle ścierają się zasadnicze poglądy dwuch światów — pracy i kapitału. Pierwszy przypisuje winę obecnego stanu panującemu systemowi gospodarczemu uważając, że tylko poddanie go radykalnym zmianom może złu zaradzić Kapitał natomiast przyczyn kryzysu i bezrobocia doszukuje się w konjunkturze, która jest dziś wyjątkowo niekorzystna dla rozwoju przemysłu.

W podobny sposób kiedyś, za dobrych lat konjunktury w rolnictwie, siły niebieskie czyniono odpowiedzialnemu za wszelkie niepomyślności. Żyliśmy w okresie klęsk nieurodzaju. Ale wtedy państwami największego popytu na wytwory przemysłu były właśnie bogate państwa rolnicze. Od kiedy jednak produkcja zboża wzrosła do tego stopnia, że chleb stał się istotnie chlebem powszednim, kiedy ceny zboża spadły — rozpoczął się drugi okres — klęsk urodzaju. Szukano rozmaitych dróg wyjścia — obniżano ceny, kosztem płac pracowniczych i robotniczych, — by zmniejszyć rozwarcie nożyc nie pomogło — kryzys się pogłębiał, bezrobocie wzrastało. Zdecydowano, że wszystkiemu winien jest chleb, że go tak dużo i taki przez to tani. Puszczono traktory po polach z nieżżętem zbożem, palono kawę, kukurydzę bawełnę — nic nie pomogło — bezrobocie wzrastało w dalszym ciągu. Opadły bezradnie ręce najbardziej w piśmie uczonym ekonomistom.

Wybuchł konflikt na Dalekim Wschodzie. Zmęczone oczy przemysłowców ożywiły się. Wojna jest przecież tak świetną odżywką dla fabryk przemysłu wojennego. Jedni będą pracowali dla Japonji, drudzy dla Chin, inni wreszcie dla potrzeb własnego państwa lub państw jeszcze neutralnych, bo przecież niewiadomo, gdzie się może wojna przenieść. Nadzieja wstąpiła w serca obrońców panującego systemu gospodarczego. Jest środek uniwersalny na kryzys i bezrobocie — wojna.

Ale świat pracowniczy uważa tę nadzieję w najwyższym stopniu za niezdrową. I znów zasadniczy konflikt dwuch światopoglądów — nadzieja sfer gospodarczych nie jest naszą nadzieją — jest naszem przekleństwem.

W ten sposób wszystkie próby stosowania środków zaradczych na kryzys przez sfery gospodarcze wysuniętych zbankrutowały w zetknięciu z rzeczywistością. Ostała się tylko wojna, która istotnie wielu zatrudnić potrafi, ale według tych samych ekonomistów z pod znaku kapitału powoduje w następstwie kryzys gospodarczy. Błędne koło, w którym się poruszamy, pchani przez kierowników życia gospodarczego toczy się beznadziejnie, i wyjścia z niego nie widać.

A wyjście to widzimy jedynie w odebraniu decydującego głosu t. zw. sferom gospodarczym. Bo trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć, że we wszystkich państwach czynnikiem miarodajnym są właśnie sfery gospodarcze, które nie mogą wznieść się ponad egoizm klasowy. I nic nie pomogą wszelkie międzynarodowe konferencje porozumień państw, jak nie pomoże również zamykanie się państw za najtwardszemi barjerami celnemi, dopóki dyplomacją świata rządzi bankier i przemysłowiec. Póki państwa nie wyzwolą się z pod dyktatury sfer gospodarczych, póki nie rozciągną istotnej kontroli nad produkcją, dopóty marzyć nawet nie można o wyjściu z impasu, w jakim się świat znalazł. Wszystkie największe nawet wysiłki będą tylko półśrodkami

Fatalny objaw niepokojącej apatji

Nikt nie zna pełnego obrazu bezrobocia

wśród inteligencji pozbawionej pracy

„Co do pracowników umysłowych, wśród których bezrobocie jest procentowo wyższe, niż wśród robotników, podkreślono jako objaw niepokojący apatję bezrobotnych.

Pracownicy umysłowi nigdzie nierejestrują się, tak, że cyfrę ich trudno ustalić...”

Przytoczony powyżej ustęp jest zaczerpnięty z oficjalnego sprawozdania zjazdu przewodniczących sekcyj pracy Wojewódzkich Komitetów do Spraw Bezrobocia.

Zjazd ten odbył się w tych dniach.

— Objaw niepokojącej apatji, czy niedociągnięcia ustawowe? — zadaje sobie pytanie uświadomiona bezrobotna inteligencja — i przychodzi do wniosku, że raczej to drugie.

W przeciwieństwie bowiem do rejestracji pracowników fizycznych — rejestracja pracowników umysłowych niemal z reguły kończy się po wygaśnięciu okresu zasiłkowego, który trwa od 6 do 9 miesięcy.

Pobrawszy świadczenie za ostatni miesiąc, bezrobotny pracownik umysłowy przestaje się rejestrować w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i automatycznie odpada z ewidencji bezrobotnych.

Odtąd zaciera się po nim wszelki ślad.

Nie uchwyci go statystyka i wszelkie dane o nim stają się nieścisłe.

Dziś nikt nie wie naprawdę, ilu mamy w Polsce bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wyczerpali swe prawa do zasiłków na wypadek bezrobocia.

Co ci ludzie czynią i z czego żyją, czy stoczyli się na dno nędzy i rozpaczy — dowiadujemy się o tem już tylko z kroniki wypadków.

Niemała w tem wina jest samej bezrobotnej inteligencji.

Nie wie ona, że w ubezpieczeniu przerwa 18 miesięczna, niesprawiedliwiona chorobą albo pozostawaniem bez pracy — pociąga za sobą utratę wielu świadczeń ZPUPU włącznie do utraty prawa odprawy pośmiertnej, wynoszącej — jak wiadomo — roczną pensję ubezpieczonego.

W takim stanie rzeczy — zresztą tylko zgrubsza odzwierciadlonym — należy jaknajrychlej podjąć pracę nad zarejestrowaniem wspomnianej kategorji pracowników umysłowych.

Jest to sprawa zewszechmiar paląca.

Miarodajne czynniki — czy to drogą odpowiedniego znowelizowania ustawy czy innemi właściwemi środkami — jak najrychlej winny usunąć te fatalne niedomagania.

Inaczej nigdy nie uchwycimy pełnego obrazu bezrobocia inteligencji pracującej.

NA DALEKIM WSCHODZIE BURZA

Czy nastąpi interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych. — Liczebność i siła armji japońskiej. — Dlaczego Rosja zachowuje się biernie. — Chińczycy są dobrze uzbrojeni

Tak, jak przed 26 laty dziś uwaga całego świata skierowana jest w stronę Dalekiego Wschodu, gdzie rozgrywają się wypadki, które niewątpliwie wywrą wpływ na całą politykę światową. Walka między Japonją a Chinami, wyłania kwestję, jak wobec niej i wobec usiłowań Japonji w kierunku rozszerzenia swej strefy wpływów ustosunkują się Stany Zjednoczone A. P. i Rosja Sowiecka.

Teren walk japońsko-chińskich, Mandżurja, jest krajem, dotychczas mało znanym szerokiej opinji publicznej, jest to bowiem kraj, którego rozwój datuje się dopiero od lat 20 i który dopiero w czasie wojny światowej i po wojnie, przybliżał się do kultury europejskiej.

W czasie wojny Japonja może powołać pod broń 1,200,000 ludzi, co jeszcze nie wyczerpuje materjału ludzkiego, jakim Japonja rozporządza. We wszystkich szkołach japońskich wykładana jest sztuka wojenna, tak, że Japonja liczy obecnie 8 — 9 miljonów ludzi umiejących władać bronią. W Japonji oddawna już wszczepione jest w społeczeństwo poszanowanie dla armji i korpusu oficerskiego. Przewinienia dyscyplinzrne w armji japońskiej należą do rzadkości. Nieznane są wypadki, by żołnierz obraził oficera. Dlatego też armja japońska jest jednolita. Japońscy mężowie stanu przy każdem swem wystąpieniu mogą opierać się o swą armję.

Wielkie znaczenie w strategji ma flota japońska. Nie każdy wie, że flota japońska odnowiona została w znacznym stopniu dopiero po wojnie światowej po 1920 roku. Flota japońska ilościowo jest mniejsza od floty amerykańskiej, ale natomiast może jej dorównać jakością swego wyposażenia i szybkością. W ostatnim czasie Japonja wybudowała kilka krążowników-drednoughtów, które odznaczają się nadzwyczajną sylwetką: są długo „niewidzialne” nietylko dla jednostek nieprzyjacielskiej floty, ale również dla aeroplanów nieprzyjacielskich.

Nasuwa się obecnie pytanie, czy możliwa jest interwencja Stanów Zjednoczonych.

Nad Oceanem Spokojnym Ameryka posiada tylko dwie wielkie bazy dla floty, które jednak nie mogą być ośrodkiem operacyj przeciwko Japonji. Dlatego Stany Zjednoczone mogą tylko zdecydować się na demonstrację, ale poważniejszych akcyj przedsięwziąć nie mogą.

Rosja Sowiecka również nie może mówić o wojnie z Japonją, ponieważ bazy strategiczne są zbyt oddalone od Mandżurji. Dla skoncentrowania armji na granicach Mandżurji potrzebowałaby Rosja około trzech miesięcy. Armja taka musiałaby liczyć przynajmniej miljon ludzi, a koleje sowieckie nie są zdolne do dostarczenia armji tej potrzebnych środków i narzędzi wojennych.

Na Dalekim Wschodzie jedynie armja japońska przedstawia realną siłę. Generał Sidorin ocenił również siłę zbrojną Chin, głównego przeciwnika Japonji. Jego zdaniem Chiny mogą przeciwstawić się atakom Japonji; Walka Japonji z Chinami, „które się budzą”, nie będzie łatwą. Wojsko chińskie stale się rozwija. W czasie wojny rosyjsko japońskiej chińczycy używali broni najprymitywniejszej. Po dwudziestu pięciu latach Chińczycy mają już nawet ciężką artylerję i działa dla ostrzeliwania samolotów. Zdolność bojowa armji chińskiej osłabiona jest zamieszkami wewnętrzno-politycznemi w państwie. Dlatego też Japonja stara się wykorzystać tę chwilę, aby utrwalić swe wpływy na Dalekim Wschodzie.

Wojna na Wschodzie

Na Dalekim Wschodzie rozgorzały wielkie walki. Ma się tam do czynienia z regularną wojną japońsko chińską.

W Tokio ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, Anglji i Włoch złożyli w japońskiem M. S. Z. protest przeciwko akcji japońskiej w Szanghaju.

* * *

Flota oceanu Spokojnego St. Zjednoczonych, złożona z 9-ciu okrętów linjowych, dwóch transportowców samolotów, krążowników i torpedowców oraz okrętów pomocniczych w ogólnej liczbie około 60 jednostek wypłynęła z portu z San Francisco i San Pedro w kierunku Wysp Hawajskich.

Z Szanghaju donoszą, że oczekiwane są tam dalsze transporty wojsk angielskich, amerykańskichi francuskich, 3 b.m. wylądował oddział angielskiej piechoty morskiej, ma przybyć również jeden z pułków szkockich w sile 800 żołnierzy.

Okręty wojenne, stojące na kotwicy w Honkongu, otrzymały rozkaz przygotowania się do odpłynięcia do Szanghaju. Jeden bataljon francuski został wysłany z Tientsinu do Szanghaju.

Gdy wszystkie te oddziały przybędą do miasta — liczba wojsk cudzoziemskich w Szanghaju będzie wynosiła 12,000 ludzi nie licząc policji i piechoty morskiej.

Marszałek Czangkajszek ogłosił odezwę do wojska, w której oświadcza, że polityka rządu chińskiego polega na stawianiu oporu Japończykom bez wypowiadania wojny. Marszałkowi Czang-kajszekowi przypisują opracowanie wielkiego planu oporacyjnego. W myśl tego planu w pobliżu Czangkau skoncentrowano 50 tysięcy żołnierzy i 3 tysiące gwardji cywilnej — Z Honan do Nankinu przywieziono 40 samolotów. Zamierzona jest ogólna mobilizacja, celem odparcia ofensywy japońskiej.

Wiadomość o bombardowaniu Nankinu przez Japończyków potwierdza się. Krążownik japoński „Hirado”, stojący na rzece Jangtse, dał przeszło 18 strzałów na miasto.

Wiele domów zostało uszkodzonych.

* * *

Według doniesień sowieckich sztab japoński wydał rozkaz koncentracji wojsk w rejonie Charbina. Sytuacja wojskowa sprzymierzeńców Japonji, wojsk chińskich gen. Sisja, pogorszyła się w ciągu ostatnich 24 godzin. Wojska te zostały wyparte w Charbinu i wycofały się na przedmieścia.

Cesarz japoński mianował gen. Takajanagi dowódcą armji japońskiej w Szanghaju.

Wojska japońskie zajęły centralny urząd pocztowy w Szanghaju, znajdujący się na terenie koncesji międzynarodowej.

Admirał japoński Szijozawa odmówił zgody na strefę neutralną w Szanghaju, która miała być obsadzona przez wojska międzynarodowe.

Dżiu-dżitsu

Dżiu-dżitsu, jest, jak wiadomo, sposobem zwyciężenia bez... walki. Przeciwnik, ujęty w kleszcze zręcznego chwytu zostają ubezwładniony i nie może zrobić najmniejszego ruchu, bez narażenia się na złamanie ręki, nogi lub wytrącenie stawów.

W dziedzinie dyplomacji dżiu-dżitsu oznacza metodę osiągania celów i pokonywania przeciwnika bez... wojny.

Japończycy nie prowadzą na Dalekim Wschodzie wojny. Ich działania wojskowe należy rozumieć jako okupację dla zabezpieczenia praw i koncesyj, przyznanych im przez Chiny w traktacie z r. 1915, nazwanym traktatem „21 punktów“. Po zajęciu Mandżurji i Szanghaju przez wojska Japońskie Chiny znajdą się w sytuacji organizmu ubezwładnionego, z odciętemi, dwoma, najważniejszemi arterjami komunikacyjnemi. Bez wojny, a w każdym razie bez wojny w znaczeniu formalnem, Japończycy osiągną swe cele i zmuszą Chiny do respektowania zobowiązań z r. 1915. Metodą dżiu-dżitsu...

Zdobycie Szanghaju i ujścia Jangtse-kiangu jest ukoronowaniem i prawdopodobnie zakończeniem akcji okupacyjnej Japończyków.

Cały sęk w tem, że właśnie w kulminacyjnym momencie mogą zajść komplikacje ze strony Stanów Zjednoczonych, rywala Japonji na Pacyfiku. Od szeregu dni czytamy depesze o wymianie not między Waszyngtonem a Tokjo i o groźnych zapowiedziach wojennych prasy amerykańtkiej. Depesze donoszą nawet o odpłynięciu eskadry amerykańskiej do Szanghaju i o udzieleniu admirałowi eskadry jakichś tajnych instrukcyj...

Groźna sytuacja w Hiszpanji

Położenie w Hiszpanji zaostrza się z godziny na godzinę. Rywalizują obecnie o władzę najrozmaitsze stronnictwa przyczem na plan pierwszy wybijają się syndykaliści, socjaliści i anarchiści, a w prowincjach wschodnich coraz wyraźniej daje się odczuwać ruch separastyczny wśród Katalończyków i Basków.

W Sevilli strajk generalny trwa od tygodnia. Czynna jest tylko elektrownia oraz tramwaje. Z tego powodu tramwajarze są bezustannie atakowani przez manifestujące tłumy.

W Walencji panuje zupełny chaos Panami sytuacji są komuniści, którzy zmobilizowali milicję z pośród robotników-transportowców. Na mieście trwa strzelanina. Podpalono kościół i starożytną bibljotekę klasztorną.

W Feruel doszli do głosu też komuniści, którzy opanowali magistrat i ogłosili hiszpańską republikę sowiecką. Wszystkie urzędy w mieście znajdują się w ręku komunistów. Na ulicach toczą się walki. Gmach magistratu płonie.

W Katalonji ruch separastyczny jest już zgnieciony, lecz wzamian podnoszą głowę skrajne żywioły radykalne. Barcelona była widownią dzikich bójek ulicznych. Sytuację opanowali syndykaliści.

Policję rozbrojono, przyczem odbywała się formalna obława na policjantów których masami wywlekano z mieszkań i zmuszano do podpisania deklaracji, iż zrzekają się wszelkiej łączności z rządem madryckim.

Kącik spółdzielczy

Naczelny postulat działalności spółdzielni spożywców

W związku ze zmianami w ustawie o podatku obrotowym pewne ulgi, przyznawane spółdzielniom, stosowane będą tylko w obrotach handlowych spółdzielni wyłącznie z ich członkami.

Wynika więc konieczność zjednywania wszystkich kupujących w spółdzielniach na ich członków. Ta akcja nieodłącznie z dobrą gospodarką powinna być naczelnym postulatem chwili w działalności spółdzielni spożywców. Z tego też względu wynika potrzeba udoskonalenia aparatu kontroli zakupów która niewszędzie jest należycie postawiona. A co będzie jeżeli urzędy skarbowe będą domagały się należytego udokumentowania obrotów z ich członkami. Spółdzielnie muszą się do tego przygotować i najlepiej tak nastawić swoją działalność, żeby sprzedawać wyłącznie swoim członkom.

Wychowanie spółdzielcze

W koncu grudnia r. b. prof. Zygmunt Chmielewski wygłosił odczyt w Towarzystwie Kooperatystów na temat wychowania spółdzielcy.

Odczyt wywołał wielce ożywioną dyskusję i głębokie zainteresowanie, zostawiając dużo pożytecznych refleksyj.

Spółdzielczość nasza w dotychczasowej działalności dążąc do doskonałości aparatu gospodarczego, mało interesuje się zadaniami wychowawczemi w znaczeniu stałego praktykowania w życiu codziennych podstawowych zasad spółdzielczych. Najczęściej tylko są tu i owdzie wysiłki w kierunku uspółdzielczenia lub uspołecznienia spółdzielni w jej niedoskonałej postaci naśladowania takiej czy innej placówki prywatno-handlowej.

Natomiast mało widzimy dążności do uspółdzielczenia człowieka. Codzienne praktykowanie w organizacjach spółdzielczych ducha wzajemności mogłoby przyczynić się walnie do poprawy stosunku człowieka do człowieka. Spółdzielczość organizuje życie gospodarcze ludzi ekonomicznie słabych przez rozmaite formy współdziałania na polu ekonomicznem, nie może więc zaniedbywać uprawy duszy ludzkiej.

Spółdzielnie powinny się zająć więcej, niż dotychczas, wytwarzaniem wśród warstw ludności biednej współżycia na polu kultury towarzyskiej. Dopiero przez to współżycie wyrabiać się może współdziałanie — ta kardynalna zasada spółdzielczości i ten moralny grunt, na którym rozwijać się mogą w pełni wszystkie wartości życia spółdzielczego

Wezwanie do pracy wychowawczej w spółdzielczości ma wielką rację i jest niesłychanie aktualne w dzisiejszych smutnych czasach.

Miasta polskie w szponach lichwiarzy

Smutne zestawienia cyfrowe

Związek miast polskich dokonał ostatnio szczegółowego zestawienia zadłużenia miast polskich. Zestawienie to, poddane analizie i zaopatrzone uwagami Związku, rzuca niezwykle ponure światło na sytuacje finansową polskiego samorządu miejskiego.

Czytąmy tam: „zobowiązania, płatne w 1931-32 roku, stanowią 62 proc. budżetów zwyczajnych. Na poczet pokrycia tych zobowiązań w budżetach znajdują się minimalne kwoty. Taki jest stan przeciętny.“

Natomiast, czytamy dalej dosłownie — „są miasta, w których krótkoterminowe zobowiązania parokrotnie przewyższają wysokość całorocznego budżetu, gdzie występują już wyraźne objawy całkowitej dezorganizacji gospodarki finansowej miasta. Na tle obecnego stanu finansów miejskich“ — czytamy w tymże sprawozdaniu — „wytworzyły się niezdrowe stosunki. polegające na tem, że miasta nie tylko nie płacą swych zobowiązań, lecz zużywają na swe potrzeby sumy, które są własnością innych instytucyj publicznych, a z drugiej strony te inne instytucje nie regulują swych zobowiązań w stosunku do miast“.

Najgroźniej, zdaniem Związku miast przedstawia się sprawa długów wobec osób prywatnych. Przeszło 80 miljonów mają miasta zapłacić w tym roku osobom i instytucjom prywatnym. „Jakkolwiek wszyscy wierzyciele — brzmi sprawozdanie — nie wyłączając instytucyj publicznych, starają się wyegzekwować od miast swoje należności, to jednak najbardziej groźnem zjawiskiem dla miast są ich zobowiązania co do osób i przedsiębiorstw prywatnych, będące w znacznej mierze zobowiązaniami wekslowemi.

Zdarzają się wypadkami, że miasta, chcąc uchronić swój majątek od sprzedaży z licytacji, płacą niepomiernie wysokie procenty posiadaczom weksli miejskich za odroczenie terminu egzekucji“.

W konkluzji Związek miast zwraca uwagę, że to okropne położenie finansowe polskich samorządów miejskich ma swoje źródło w ogólnej konjunkturze finansowej państwa, a także w zbyt optymistycznej ocenie konjunktury przed laty, kiedy to przedsiębrano nieproporcjonalnie wielkie inwestycje.

Otwarcie Uniwersytetu „Pochodnia“

Dnia 3 lutego r b. o godz. 7 wiecz. w Sali Szkoły Powszechnej przy ul. Andrzeja Nr. 24, rozpoczęły się wykłady Uniwersytetu Powszechnego przy „Pochodni“.

Prezes „Pochodni“ dr. Samborski zagaił wykłady życzeniem, aby słuchacze również pilnie, jak w roku zeszłym uczęszczali na kursy, podkreślając, że wykłady w roku bieżącym będą obejmowały tematy b. aktualne i tem samem ciekawe, jak: „Nowa ustawa samorządowa i jej zastosowanie“, „Współczesne kryzysy gospodarcze“, „Ustrój nowoczesny państwa i jego powstawanie“.

Ze względu na zainteresowanie, jakie budzi obecnie u nas konflikt chińsko-japoński, zagadnienie Wschodu zostanie uwzględnione przez cykl wykładów p. t. „Walka o panowanie nad Pacyfikiem“ i t. d.

Wykładem prof. Gackiego o formowaniu się języka polskiego i o powstawaniu literatury — rozpoczęły się knrsy. Profesor Gacki w swoim odczycie dał jędrną i wyjątkowo plastyczną charakterystykę przyczyn, które wywołały formowanie się języka polskiego w średnich wiekach i powstawanie literatury staropolskiej.

Na otwarciu kursów — poza słuchaczami — było obecnych szereg osób interesujących się kształceniem szerokich mas ludności Łodzi i wyrabianem u niej obywatelskich poglądów.

Następny wykład miał prof. Jurczyński na temat gospodarczego znaczenia Polski w Europie.

We czwartek odbyły się odczyty:

1) Prof. Pychyński: „Wstęp do psychologji tłumu“.

2) Prof. Sutkowski: „Zagadnienia Państwa współczesnego“.

W piątek odbędzie się drugi odczyt prof. Gackiego p. t. „Literatura staropolska i czynniki społeczne, wpływające na jej rozwój“.

Następny wykład prof. Gackiego odbędzie się we wtorek, dnia 9 lutego r. b. p. t. „Humanizm w Polsce, jego odzwierciadlenie w literaturze“.

Pomimo wysoce interesujących i w tresci swej głębokich wykładów, są one prowadzone przez profesorów w formie tak popularnej, że każdy obywatel Łodzi — nawet bez specjalnego przygotowania — dokładnie je zrozumie i potrafi je sobie przyswoić.

Dlatego taż wykłady Uniwersytetu Powszechnego cieszyły się w roku zeszłym niesłabnącem powodzeniem, a jak sądzić z ilości słuchaczy w roku bieżącym, Uniwersytet Powszechny ugruntował już sobie wśród sfer pracowniczych Łodzi opinję o dużej swojej kulturalnej wartości.

Baczność, „Orlice“

W dniu 7 lutego r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie sie

„I-sza kwartalna Konferencja Koleżanek Okręgu Łódzkiego Z. P. M. P. Orlę“

poprzedzona odczytem D-ra Kuryluka na temat „Higjena Kobiet“.

Koleżanki stawcie się licznie.

Ognisko Kcbiece
przy Zarządzie Okręgowym
Z.P.M.P. „Orlę“

Z życia organizacyjnego

Zawiadomienie

Związek Przemysłu Włókienniczego „Praca“ w dniu 6 lutego urządza

— WIECZOREK KOLEŻENSKI —

w lokalu własnym przy ulicy Głównej 31, dochód, z którego przeznacza się na Bibljotekę Związku „Praca“.

Zarząd Związku zaprasza wszystkich kolegów i sympatyków. Wejście zł. 1.50.

„Śledź“ w Dzielnicy Górnej

Dorocznym zwyczajem, — Komisja Oświatowa NPR.-Lew. Dzielnicy Górnej złożona z członków Zarządu Dzielnicy Górnej, „Orlęcia“ Koła I-go i P. T. Sport. „Unja“, urządza w dniu 9 lutego r. b. na zakończenie Karnawału — Zabawę dla członków i wprowadzonych gości p. n. „ŚLEDŹ“. Na program złożą się „Orlęta“ ze swoją sceną i Orlicami, którzy nam cokolwiek pokażą...

Skecze, deklamacje, śpiew i niezliczona moc niespodzianek jak: kiosk chiński poczta francuska, polonezy i inne łamane i poważne tańce, bufet z zimnemi i rozgrzewającemi zakąskami, orkiestra jazzbandowa i t d. Wejście bardzo tanie. Czysty zysk na Bibljotekę Dzielnicową. Początek o godzinie 7 wieczorem. Garderoba i inne udogodnienia na miejscu.

Dzielnica Bałucka N. P. R. Lew.

W niedzielę dnia 14 lutego r. b. o godz. 10 rano zwołuje roczne zebranie, w lokalu własnym przy ul. Franciszkańskiej № 58.

O liczne i punktualne przybycie członków prosi Zarząd,

Koło Pracowników Miejskich

W sobotę dnia 6-go lutego r. b. o godz. 5 wiecz. w I terminie a o godz. 6 wiecz. w II terminie odbędzie się ogólne roczne zebranie.

Na porządku obrad referat i wybór nowego Zarządu. Obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

Zarząd.

Zarząd Koła II-go Z. P. M. P. Orlę zawiadamia, że rejestracja członkiń (ów) w Kole zostaje przedłużona do 15 lutego r. b. Członkowie, którzy nie zarejestrują się i nie wypełnią nowej deklaracji, zostaną bezwzględnie skreśleni z ewidencji Koła.

Zarząd.

Baczność, skarbnicy Kół „Orlęcia“

Podaje się do wiadomości Kół Orlęcia, że skarbnik Zarządu Okręgowego, kol. St. Szewczyk urzęduje 2 razy w tygodniu we wtorki i piątki od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.

Wszelkie rozliczenia z Okręgiem należy uskuteczniać tylko w wyżej wymienionych dniach.

Konferencja Koła Kobiet N. P. R. Lew.

W niedzielę dnia 21 lutego o godz. 3-ej po poł. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się

KONFERENCJA

Sprawy b. ważne — wybór delegatek na roczne zebranie Okręgu Łódzkiego N. P. R. Lew. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Zarząd.

Zakończenie Karnawału w „Orlęciu“

PĄCZEK U SPORTOWCÓW

We wtorek dnia 9 lutego r. b. w sali przy ul. Piotrkowskiej 91. Klub Sportowy „Orlęcia“ urządza na zakończenie karnawału „Tradycyjny Pączek“.

Początek wieczorku o godzinie 7-ej. Wejście 1 złoty.

Sekcja Oświatowa w Kole VII-em Orlęcia

Zarząd Koła VII-go Z.P.M.P. „Orlę“ zawiadamia swych członków, iż w kole VII-em w r. b. została powołana do życia Sekcja Kulturalno Oświatowa, której kierownikiem został M. Antoszkiewicz.

Pracą w Sekcji Kulturalno Oświatowej będzie kurs stenografji parlamentarnej opartej na systemie Gabelsbergera — Polińskiego i t. zw. wieczory dyskusyjne.

Sekcja Kulturalno Oświatowa zbiera się 2 razy w tygodniu wtorki o godz. 19 m. 30 i czwartki o godz. 20-ej.

Zapisy do wyżej wymienionej Sekcji przyjmuje kierownik Sekcji codziennie.

Zarząd.

Została zagubiona legitymacja wydana przez Zarząd Dzielnicy Górnej NPR.-Lew na nazwisko Ochocki Wł.

NOWY STATUT DLA KAS CHORYCH

Minister Pracy i Opieki Społecznej nadał, na mocy przysługujących mu uprawnień (ust. z 19.V. 1920 r. „o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby" i rozp. Prezydenta R. P. z 29. XI. 1930 r. „o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych", statuty dla istniejących obecnie 61, po reorganizacji Kas Chorych na terenie Rzeczypospolitej.

Zasadniczo jest to jeden statut, gdyż treść wszystkich 61 jest jednakowa, a różnice polegają jedynie na pewnem przystosowaniu poszczególnych statutów pod względem liczby członków organów Kas do liczby ubezpieczonych w danej Kasie i do wielkości jej terenu.

Statut ten ustala przedewszystkiem siedzibę i teren działalności każdej Kasy oraz język polski, jako urzędowy.

Organami Kasy są: Rada Zarządzająca, Dyrekcja, Komisja Świadczeniowa, Komisja Rewizyjna i Komisja Rozjemcza. Członkowie organów Kasy (za wyjątkiem dyrekcji) nie mogą przez czas trwania mandatu podejmować się dla Kasy żadnych płatnych czynności, ani zawierać z nią umów o najem usługi dostawy, wykonania robót i t. d.

Rada Zarządu składa się z 12 wzgl. 15, zależnie od wielkości Kasy, członków, przyczem 8 — 10 wybierają osobno ubezpieczeni w Kasie 4 — 5 osobno pracodawcy zatrudniający obowiązkowo ubezpieczowych w Kasie. — W Kasach posiadających powyżej 100.000 ubezpieczonych, Rada Zarządu składa się z 22 członków: 6 z nominacji i z wyboru, 6 z grupy pracowników umysłowych i 10 z grupy robotników. Przedstawiciele ubezpieczonych wybierani są przez pracowników umysłowych i przez robotników w dwóch odrębnie głosujących grupach wyborczych. Stosunek liczby przedstawicieli robotników, do przedstawicieli pracowników umysłowych odpowiada stosunkowi liczb ubezpieczonych jednej i drugiej kategorji pracowników. Okres urzędowania Rady trwa 4 lata. Następnie § 14 i 15 statutu ustalają wypadki, w których członek Rady może się zrzec mandatu i w których traci mandat lub zostaje go pozbawiony przez władze nadzorcze. Szereg dalszych §§ ustala zakres działania, prawa i obowiązki jej członków, — normuje szczegółowo regulamin czynności Rady. M. in. do zakresu działania tego organu Kasy należy: wybór przewodniczącego i jego zastępcy oraz członków Komisji Świadczeniowej, uchwalenie: zmian statutu Kasy i jej szematu organizacyjnego, regulamin dla chorych, powoływanie i zwalnianie dyrektora Kasy, jego zastępcy, lekarza naczelnego i jego, zastępcy, uchwalenie preliminarza budżetowego i t. d.

W skład Komisji świadczeniowej wchodzi od 5 — 3 członków Rady Zarządu wybranych z grona Rady, przyczem oddzielnie z grupy pracodawców i oddzielnie z grupy ubezpieczonych. Komisj świadczeniowa jest wybierana na 2 lata. Dotychczas w Kasach Chorych nie było tego organu, jest towięc nowe ciało, powołane do wykonywania z ramienia Rady nadzoru nad czynnościami dyrektora w zakresie przyznawań świadczeń przez Kasę. Komisja świadczeniowa odbywa swe posiedzenia co 2 tygodnie,

Również nowym organem w Kasie Chorych jest Dyrekcja (dotychczas był tylko dyrektor), w której skład wchodzi dyrektor i lekarz naczelny. Kwalifikacje, wymagane od kandydata na dyrektora i naczelnego lekarza, sposób powoływania ich zakres działania, obowiązki i uprawnienia ustalają §§ 45 — 51. Zarówno lekarza naczelnego, jak i dyrektora powołuje się na podstawie publicznego konkursu.

Drugim nowym organem, którego dotychczas nie posiadały Kasy Chorych, jest rada lekarska przy lekarzu naczelnym, jako organ doradczy w sprawach należących do jego kompetencji. Rada ta składa się z 5, 9 lub 15, a w Warszawie 20 członków powołanych na okres 2 letni, a mianowicie: 2 lekarzy, wykonujących praktykę w Kasach Chorych, wybranych przez ogół tych lekarzy, 1 delegacja właściwej izby lekarskiej, 1 delegata miejscowej samorządowej organizacji sanitarnej i 1 delegata szpitala publicznego, znajdującego się na terenie Kasy. W miejscowościach, dla których statut Kasy przewiduje 9, względnie 15 członków Rady, wchodzą ponadto w miastach uniwersyteckich przedstawiciele wydziału lekarskiego, w innych zaś przedstawiciele organizacyj lekarskich. — Przewodniczącym rady lekarskiej jest lekarz naczelny. Posiedzenia rady odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak, niż 2 razy do roku.

Następnie statut omawia organizację, zakres działania i uprawnienia Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej. Składki do Kasy Chorych i świadczenia pozostały bez zmiany, jak również przepisy, dotyczące członkostwa Kasy oraz obowiązków i uprawnień do świadczeń ubezpieczonych i ich rodzin.

Nadanie należytych form organizacyjnych tej ważnej dla społeczeństwa, a w szczególności dla świata pracy instytucji ubezpieczeniowej posiada bezwątpienia doniosłe znaczenie. Jednakże Kasy Chorych będą spełniały swe zadania należycie, nie powodując ciągłych słusznych narzekań, dopiero wtedy, gdy nowe formy zostaną wypełnione przez treść przystosowaną odpowiednio do wymagań życia codziennego. Najlepsze formy organizacyjne nie będą w stanie zapobiec uciążliwemu dzisiaj dla ubezpieczonych biurokratyzmowi nie usuną obecnego wrogiego stosunku ubezpieczonych do Kasy Chorych, a wszczególności do lekarzy, dopóki w instytucji tej nie znajdzie się zrozumienie, że potrzebujący pomocy lekarskiej człowiek nie powinien przy swojem cierpieniu fizycznem znosić ponadto udręki, spowodowanej suchą formalistyką.

Lekarz Kasy Chorych musi posiadać pełne prawo leczenia chorego według nakazów posiadanej wiedzy i sumienia, nie powinien on być ograniczony czasem, dozwolonym na badanie chorego, różnemi lekospisami i t. p. Lekarz obywatel musi dbać oczywiście o interes Kasy Chorych, ale przedewszystkiem o swego pacjenta. Obowiązkiem administracji natomiast jest dbać o sprawność działania całego aparatu kasowego, o niedopuszczanie do wytwarzania się zaległości z tytułu składek i nie narażania w ten sposób Kas na kryzys materjalny. Z całą bezwzględnością należy tępić wszelkie nadużycia: cały personel Kasy winien wspólnemi siłami dążyć do uzdrowienia panujących obecnie stosunków. Gdy to nastąpi — ubezpieczeni, a z nimi społeczeństwo będą zadowoleni z nowego statutu.

Trybuna robotnicza

Silna antykomunistyczna propaganda nakazem chwili

Propaganda komunistyczna — od dłuższego czasu pracuje niestrudzenie nad wprowadzeniem zamętu w Polsce. Całą uwagę skupiono, w pierwszym rzędzie na ruchu młodzieżowym w Polsce.

Miljony ulotek, broszur, tysiące książek o agitacyjnej treści, artykułów w nielegalnych pismach. Stara się mówić młodzieży polskiej o konieczności organizowania komórek komuny w organizacjach młodzieży.

Wyrzucane sumy pieniędzy i cała ta praca propagandowa, prócz propagandy, zmierza do zagmatwania pojęć o właściwych podstawach pracy wśród młodzieży. Jako na najgroźniejszego przeciwnika komuny w ruchu młodzieżowym wskazuje się na młodzież państwowo-twórczą. Umieszczana na jednem z pierwszych miejsc w indeksie komunistycznym figuruje jako przeciwnik groźny.

I przyznać należy, że częściowo jej się to udaje. Może poszczycić się pewnemi sukcesami, a dzieje się to dlatego, że dotychczas, w niedostatecznej mierze sama młodzież i starsze społeczeństwo zdają sobie sprawę z niezwykle szkodliwych następstw tej propagandy.

Szczupłość pozycji propagandowej w organizacjach młodzieżowych, w znacznej mierze utrudnia podjęcie walki z groźnym ideowo przeciwnikiem.

Mimowoli nasuwa się pytanie: — „Skąd wziąć odpowiednie środki na rozwinięcie szerszej akcji i przeciwstawianie się wywrotowym zakusom komuny?

Istnieją w Polsce stowarzyszenia których bodajże jedynym celem jest walka z komunizmem. Jako widomy znak ich życia widzimy różne groszowe wydawnictwa w kioskach, afisze lub ulotki na mieście, gdzie w prostych słowach autorzy starają się przekonać o nędzy, głodzie i t. p. wadach ustroju sowieckiego.

Czy cel swój osiągają, tego niewiem. Z treści tych wydawnictw, ukazujących się w dłuższych ostępach czasu, wynika, że forma tej walki musi ulec radykalnej zmianie. Sądzę, że wdzięczniejszem polem pracy dla tych stowarzyszeń będzie teren młodzieżowy.

Przy przegrupowaniu swych sił osiągnąć można w stu procentach maksimum powodzenia w prowadzonej dotychczas akcji zwalczania komuny.

Wtedy propaganda komunistyczna znajdzie odpowiednie przeciwstawienie w silnej prasie młodzieżowej, opartej na wydatnej pomocy starszego społeczeństwa.

Przekonanie młodzieży o konieczności pracy państwowo-twórczej, walka z ciemnotą, pijaństwem i t.p., znajdzie swój wyraz w należytem uświadomieniu każdego pacholęcia lub polskiej dziewoi.

Dostęp propagandy komunistycznej do młodych dusz, przesiąkniętych głębokim patrjotyzmem będzie niemożliwy

Pracą kulturalno-oświatowa, społeczna, polityczna, sportowa oraz przysposobienie wojskowe w kołach młodzieży, wśpomagane należycie postawowym i na zdrowych podstawach opartym czasopismem da nowy typ obywatela, któremu będą obce wszelkie wady polaków z trójzaborów".

Śmiem twierdzić, że sprawa należytego postawienia i załatwienia propagandy oraz kwestja powiekszenia i rozwinięcia olbrzymiej akcji zwalczającej propagandę komunistyczną jest bodajże jedną z najbardziej palących spraw w dobie obecnego kryzysu oprócz walki z bezrobociem.

Ludzie, którzy tego nie doceniają mogą pokornie zwrócić bilet na prawo wstępu do życia organizacyjnego.

Kruszwica.

Z TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO

Piękna inicjatywa

Inspektor Szkoły w Brzezinach p. M. Cezak w dniu 9 grudnia r. ub. w sprawie ruchu spółdzielczego wystosował do nauczycielstwa tutejszych szkół następujące pismo:

„Do P. P. Nauczycielek i Nauczycieli Publ. Szkół Powszechnych.

Na mocy okólnika Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oś. Publicznego w sprawie „Dnia Spółdzielczości" (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. № 9, poz. 149), a wskutek wzmożonej propagandy ruchu spółdzielczego w Polsce w bieżącym okresie oraz wskutek tego, że Robotnicza Spółdzielnia „Łączność" w Tomaszowie urządza cały szereg odczytów propagandowych oraz zamierza prowadzić szereg prac w dziedzinie spółdzielczości a między niemi zamierza uruchomić dział materjałów piśmiennych, gorąco zachęcam P.P. Nauczycieli i Nauczycielki, by zechcieli przedewszystkiem w imię własnego dobra i dobra społecznego.

1) zapisać się wszyscy bez wyjątku na członków tamtejszej spółdzielni
2) tamże zaopatrywać się w posiadane towary,
3) werbować innych członków spółdzielni,
4) wychować młodzież w duchu idei współdziałania oraz szerzyć ideę spółdzielczą na terenie szkoły,
5) uczęszczać na urządzane odczyty i innych pociągać,
6) współpracować z Zarządem tamtejszej Spółdzielni, a zwłaszcza w kierunku uruchomienia przy spółdzielni hurtowni materjałów piśmiennych do zaopatrywania w nie spółdzielni uczniowskich.

Spółdzielczość zrodziła się w Angjli w czasie nędzy „warstw robotniczych i uratowała je od od zagłady i dziś u nas w czasie ogólnego kryzysu spełni to samo zadanie „przy zdecydowaniu poparcia przez szerokie koła inteligencji".

Niewątpliwie inicjatywa p. inspektora Cezaka spotka się ze zrozumieniem nauczycielstwa w Tomaszowie Mazowieckim oraz przyczyni się do zasilenia spółdzielni członkami o dużych możliwościach propagandowo — wychowawczych.

Robotnik tylko we własnym, spółdzielczym sklepie kupować może. O tem pamiętajmy: to mówmy swoim żonom i córkom.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Druk F. Rydlewskiego Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK